№ 173. Kraków 30 Lipca. — Wtorek. Rok 1850

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowo rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

LISTA VII[a] DARÓW

na wsparcie pogorzelców miasta Krakowa, do Komitetu pogorzeli m. Krakowa złożonych.

	dukat.	złp.	gr.	m. k. złr.	kr.
Z przeniesienia Listy VIéj	2	12,130	10	14,973	40.
Zgodzińscy	—	—	—	12	—
Hr. Krasicki Edmund z Leska .	—	—	—	100	—
Hoszowska Aleksandra z Debolich	—	—	—	40	—
Drużbacka Franciszka z Psałkowic	—	—	—	20	—
Drużbacki Franciszek „ List zastaw. galic. z kuponami	—	—	—	100	—
Kosterkiewicz Joachim z Nowego Sącza	—	—	—	200	—
Meciszewski Feliks i Pokutyński	—	—	—	15	—
Kapituła katedry krak. . . .	—	2000	—	—	—
Bezimienna	1	—	—	—	—
Hr. Starzeński Kazimierz z Góry Ropczyckiéj	—	—	—	50	—
XX. z Sądowéj Wiszni . . .	—	—	—	3	—
Sznaufert Leszek mechanik ze Staniątek	—	—	—	3	—
Hr. Dunin Borkowski Stanisław	—	—	—	100	—
Dobrzyński Aleksander Antoni z Partynia	—	—	—	300	—
Józef Ostrowski jubiler lwow.	—	—	—	50	—
Ostrowski Juliusz (pomocnicy tegoż)	—	—	—	10	—
Neumann Józef (pomocnicy tegoż)	—	—	—	5	—
Göhring Antoni (pomocnicy tegoż)	—	—	—	5	—
Wilhelm Sanftleben (pomocnicy tegoż)	—	—	—	4	—
Miłaszewski Leopold (pomocnicy tegoż)	—	—	—	3	—
Kasprzycki Jan (terminatorowie tegoż)	—	—	—	2	—
Glazer Wiktor (terminatorowie tegoż)	—	—	—	2	—
Polański Kryspin (terminatorowie tegoż)	—	—	—	1	—
Skrzyński Aleksander z Libuszy	—	—	—	100	—
Łubiński Edward ze składki bractwa Miłosierdzia w Poznaniu (88 talarów)	—	528	—	—	—
Tomaszewski Maciéj urzęd. pocz. we Lwowie.	—	—	—	10	—
Hr. Rudnicki Tymoteusz . .	—	—	—	100	—
X. P. Beski wikary w Podhajcach	—	—	—	10	—
Fuchs Jan	—	100	—	—	—
Summa wpływu do d. 27 lipca	3	14,758	10	16,218	40.

LISTA VIII[a] DARÓW

na wsparcie pogorzelców miasta Krakowa, do Komitetu pogorzeli m. Krakowa złożonych.

	dukat.	złp.	gr.	m. k. złr.	kr.
Z przeniesienia . . .	3	14,758	10	16,218	40
Z Miechowa na ręce W. Kirchmajera	—	200	—	—	—
Czerny Antoni	—	—	—	25	—
Lipiński Leopold	—	—	—	25	—
Płocki Karol	—	—	—	5	—
Stockmar Ernest	—	—	—	20	—
Hr. Potocki Stefan z Kościelnik 80 bochenków chleba.					
Summa wpływu do d. 28 lipca	3	14,958	10	16,293	40

Kraków d. 28 lipca 1850 r.
Komitet pogorzeli miasta Krakowa.
Vice-Prezyd. w Komitecie, Win. *Kirchmajer.*
Sekretarz Komitetu, Hilary *Meciszewski.*

Kraków 29 lipca.

CZYNNOŚCI KOMITETU pogorzeli miasta Krakowa.

W dniu 27go o godzinie 6éj wieczorem otworzoném zostało pełne posiedzenie Komitetu. Wydział skarbowy zdał sprawę z zebranych w siedmiu listach składek, a mianowicie:

dnia 21 lipca		złp. 1866	gr. 20.	—	złr. 12,510	kr. 45.
„ 22	1 duk.	„ 7563	„ 10.	—	„ 683	„ —
„ 23	„	„ 1583	„ 10.	—	„ 984	„ 20.
„ 24	„	„ 703	„ 20.	—	„ 351	„ 40
„ 25	„	„ 120	„ —	—	„ 153	„ —
„ 26	1 duk.	„ 293	„ 10	—	„ 290	„ 55.
„ 27	1 duk.	„ 2628	„ —	—	„ 1245	„ —
Razem od dnia 21 do 27 lipca	3 duk.	złp. 14758	g. 10.	—	złr. 16.218	kr. 40.

Od dnia 20 lipca do dnia 23 lipca rozdano lub wypożyczono potrzebującym zasiłku **2300** złp. i **86** złr. — Następnie wzięto pod rozbiór kwestyą wstrzymania się nadal od rozdawnictwa drobnych wsparć z Komitetu. Sekretarz projektował, aby ustanowić w tym celu pewne zasady. Prof. Kuczyński był zdania, aby prośby o drobne wsparcie przeséłane do Komitetu, ulegały opinii wydziału statystycznego; na co sekretarz odpowiedział, że to jeszcze nie stanowi zasady, bo tu chodzi o wstrzymanie rozdawnictwa. Poparł poprzednie zdanie p. Michałowski, żądając przeséłania próśb do wydziału statystycznego, dla sprawdzenia a zarazem porównania z listą tych, którzy z summy, przez N. Pana assygnowanéj, otrzymali wsparcie.

Pan K. Kremer żądał, aby przychodząc w pomoc rękodzielnikom, wesprzéć ich na drodze wyjątkowéj, a zaś pan L. Lipiński proponował, aby tym, co z **30,000** złr. nie zostali dostatecznie wynagrodzeni, przyjść w pomoc, ale dopiero po przekonaniu się w wydziale statystycznym: wiele które indywiduum wzięło z tego lub owego funduszu.

Pan Michałowski zapytał: czyli pominiętym w rozdawnictwie daru Cesarskiego udzielać wsparcie? na co Komitet przychylnie odpowiedział. — Zgodzono się również na dodatkowy projekt sekretarza, aby udzielanie to odbywało się za opinią wydziału statystycznego; wydział zaś skarbowy ma oznaczyć albo ryczałtową summę do rozdawnictwa przeznaczoną, albo też stósunek pewien, wedle którego w wspieraniu indywiduów trzymać się należało. Komitet zastanowiwszy się nad tą kwestyą, orzekł, iż wydział skarbowy za opinią wydziału statystycznego **1000** złp. tygodniowo rozrządzać może.

W imieniu wydziału korespondencyjnego sekretarz zdał sprawę z expedycyi do J. O. Ks. Namiestnika, do miast Hamburga i Berlina, i doniósł, że rozesłano odezwy do redakcyj wszystkich dzienników, do osób prywatnych w Poznańskiém i Galicyi, i do księży Biskupów. — Zakomunikował następnie odezwę Rady miejskiéj, w któréj taż oświadcza, że upoważniła urzędy rogatkowe do wpuszczania bez opłaty efektów pogorzelców, jak nie mniéj, że z grona swego wybrała do Komitetu pogorzeli Radzców, którzy dla wspólnego porozumienia mają obowiązek bywać na posiedzeniach Komitetu.

Co do 1go, nakazano złożyć podziękowanie: Co do 2go, postanowiono zwrócić uwagę, że życzenie Rady miejskiéj już jest spełnione, gdy członkowie Komitetu: pp. Czerny, Lipiński i ks. Rozwadowski jako Radzcy są tłumaczami w Radzie miejskiéj, czynności Komitetu, jak nie mniéj, że lista członków została potwierdzona i zamknięta przez Władze wyższe.

Z Wydziału statystycznego doniesiono, że członkowie tegoż zgromadziwszy się w komplecie, rozebrali między siebie pracę, podzieliwszy się na sześć dzielnic, ułożył arkusze i dzieło swoje prowadzi daléj, z czego na najbliższém posiedzeniu zda sprawę.

Profesor Kuczyński wniósł, aby uczniom licealnym, dotkniętym przez pożar lub ratunek udzielić wsparcie w ilości złp. **600**. Propozycyą tę, popartą przez pana Michałowskiego, Komitet zatwierdza, assygnując do rozdawnictwa panu Kuczyńskiemu żądaną summę. Na prośbę pana Iżyckiego, który żądał upoważnienia do dawania koncertów za granicą na korzyść pogorzelców, Komitet zlecił w odpowiedzi uprzejmie podziękować, dodając, że wydawanie upoważnień nie do niego należy.

Co do zakupienia materyałów budowlanych z funduszów Komitetu delegowano pp. Kremera i Żebrawskiego do rozpatrzenia się bliżéj w tym przedmiocie i zdania relacyi na pierwszém posiedzeniu. Po roztrząśnieniu kilku innych mniejszéj wagi projektów, postanowiono złożyć podziękowanie JW. Jenerałowi kom. za Piątkowy ratunek żołnierzy przy pożarze, oraz zapytać, czyliby można im dać jakieś wynagrodzenie.

Kraków 29 lipca. Dzisiaj w skutek wezwania p. Placera o godz. 3éj popołudniu, zebrali się w hotelu Rossyjskim właściciele domów zgorzałych w celu naradzenia się nad sposobem podźwignienia upadłych własności i wzięcia inicyatywy w środkach ku temu przedsięwziąść się mających. JW. Radzca Zbyszewski jako delegowany ze strony Wys. C. K. Komissyi Gubernialnéj zabrawszy głos w treściwych słowach wyłożył, że obrady w tak licznem zebraniu nie mogłyby odpowiedzieć zamierzonemu celowi, a w każdym razie rezultat onychże znacznieby przeciągnęły, że więc najstósowniejszą byłoby rzeczą, ażeby zgromadzeni obywatele wybrali z grona swego mężów zaufania więcéj czasu dla poświęcenia temu przedmiotowi mających i bardziéj z rzeczą obznajomionych, którzyby natychmiast jęli się pracy i Wysokiemu Rządowi przełożyli projekta, jakie za stósowne, dla obywateli korzystne, a co najgłówniejsza przeprowadzić się dające, uznają. Gdy się obywatele na wniosek ten zgodzili; JW. Delegowany zaproponował listę mężów zaufania jak następuje:

WW. Radz. Słotwińskiego
„ Słonińskiego w imieniu Sukces. Soczyńskiego
„ H. Meciiszewskigoe „ „ Bartynowksiego
„ J. Kremera „ „ Mączyńskiego
„ A. Szukiewicza.
„ J. Placera
„ W. Wolffa
„ L. Bochenka
„ J. Goebla
„ S. Kopycińskiego w imieniu Dzwonkowskiego

ale dodał, że jeżeli obywatele życzą sobie od tak ułożonego Komitetu wprowadzić pewne zmiany w osobach lub dodać kogoś więcéj, stanie się zadość ich życzeniu. Gdy ze strony obywateli żadna nie zaszła opozycya, JW. Delegowany zabrawszy głos, uznał Komisyą z zwyż wspomnionych osób, jako ukonstytuowaną i oświadczył, że przedewszystkiem chodzi o rozpoznanie wysokości strat i stanu hypoteki domów właścicieli. Jakkolwiek bowiem, rząd chce przyjść w pomoc pożyczką a nawet podobno zrzeka się procentu, to przecież musi się zapewnić co do bezpieczeństwa wypożyczonéj summy. Dla tego przedewszystkiem potrzeba, aby pogorzeli właściciele złożyli urzędowe lub nieurzędowe wykazy hypoteczne swoich domów; jakoż umówiono się, że wszyscy właściciele postarają się jak najkrótszym czasie wykazy tego rodzaju złożyć w biórze Spraw Skarbu u Śgo Piotra. Poczem posiedzenie zostało zamknięte, a Komisya mężów zaufania przystąpiła do dalszych obrad.

Przegląd Polityczny.

Dzienniki nie przyniosły nam żadnych nowych wiadomości z teatru wojny w Szlezwiku, prócz niektórych szczegółów o zaszłéj bitwie, które podajemy poniżéj. Wypadła ona zupełnie na korzyść Duńczyków i potwierdza się w przekonaniu naszem mniemanie, że wojna wkrótce u-

kończoną zostanie. Wiedeńska *Ost-Deutsche-Post* mówi wprawdzie o silnym duchu, który ożywia wojsko Holsztyńsko-Szlezwickie, o mocnéj pozycyi, którą obrało pod Sehstedt, ostrzega, iż nie trzeba ufać telegraficznym depeszom, które przechodząc przez Berlin łatwo mogą zostać skrzywione; wszelako wszystkie prawie inne dzienniki poczynają wstępne artykuły od słów: kwestya Szlezwicko-Duńska wchodzi w nowe stadium. Nowe to stadium jest, po prostu powiedziawszy, zwycięstwo Duńczyków czyli fakt dokonany. Utopia jedności niemieckiéj będzie zapewnie chciała kwestyą tę znowu mglistą swą powłoką na czas niejaki otoczyć, aby nie przyznać od razu, że ta sprawa, jak inne jéj się dotyczące. na niczem spełzła.

Artykuł *Monitora* wieczornege (Moniteur du soir) który dzisiaj zamieszczamy w całości, sprawił wielkie na zgromadzeniu wrażenie. Podczas sessyi mówiono ciągle o interpelacyach z tego względu nastąpić mających. Nic podobnego nie zaszło, rzecz skończyła się na próżnéj gadaninie. nie było nikogo, ktoby inicyatywę chciał z trybuny pochwycić. Zresztą, jak na przeszłych posiedzeniach rozbiór budżetowy, który według depeszy telegraficznéj na d. 26 b. m. zawotowany został.

Poselstwo *(le Message)* mające być według konstytucyi corocznie od prezydenta do zgromadzenia przesyłane, nie będzie jak się zdaje wręczone aż po odroczeniu. Niektórzy utrzymują, że to przed 11 sierpnia nastąpi i zamknie prace zgromadzenia. Inni, że zmiana ministeryi nastąpi zaraz po rozejściu się zgromadzenia i że wejść doń mają osoby z opozycyi. Obie te nowiny mało mają za sobą prawdopobieństwa.

Aresztowaanie członków stowarzyszenia tajnego *Nemesis* potwierdzone jest dzisiaj sprawozdaniem *Gazety des Tribunaux.* Publikuje ona wiele pism zabranych i wyświeca jak dalece było szalonem podobne przedsięwzięcie.

List z Londynu do dziennika *Constitutionnel,* opisuje bardzo obszernie pierwszą komunią hrabiego Paryża, która odbyła się w kaplicy przy ulicy King-street. Oprócz familii królewskiéj, wiele osób przybyłych z Paryża było przytomnemi téj ceremonii.

Z Anglii nie mamy żadnych ważnych wiadomości.

We Włoszech nie zaszło nic, cobyśmy podać mogli uwadze naszych czytelników.

W Hiszpanii wybory zajmują wszystkie umysły.

Lwów 25 lipca. (K) Okropna wiadomość o klęsce poniesionéj przez Kraków, strasznym była ciosem dla naszego serca, które w grodzie tym przywykło widzieć źródło dawnych wspomnień i dawnéj chwały. Czytając przerażający wasz opis zwątpiliśmy, aby się to miasto kiedyś znowu podniosło; ale zanim ochłonęła pierwsza chwila boleści, przedsięwzięliśmy pośpieszyć z pomocą na jaką nas stać. Już wczoraj w skutek zarządzonéj składki przez p. Sartyniego przesłało prezydium 300 złr. Jestto dopiero początek, pójdą za nim dalsze ofiary, a niewątpię na chwilę, że inne miasta prowincyi otworzą albo już otworzyły listę subskrypcyjną. Dzisiaj daném będzie na korzyść Krakowa widowisko Teatralne, z którego cały dochód po odtrąceniu zwyczajnych kosztów, natychmiast przesłanym zostanie. Już też i damy dobroczynne zamierzają składki po mieście. Po cyrkułach poczyniono również kroki urzędowe względem kolekt, a p. Pfeiffer uzyskał pozwolenie od Rządu, aby w dniu 18m sierpnia jako w dzień imienin Cesarza, wyprawić tak zwany *Volksfest.* Uroczystość ta na dochód pogorzelców zamierzona, składać się będzie z widowiska teatralnego, baletu. koncertu, puszczenia balonu, fajerwerków, illuminacyi, transparentów i loteryi fantowéj. P. Pfeiffer do tego szlachetnego dzieła wziął się z nadzwyczajną energią, która niemałych korzyści każe się spodziewać.

Wiedeń 28 lipca. *Reichszeitung* ogłasza nowy okólnik austryackiego ministra spraw zagranicznych z dnia 10 b. m., zdający sprawę z ostatnich układów z Prusami w sprawie niemieckiéj. Gdy szczupłość naszego dziennika nie dozwala nam podać téj długiéj noty w całości, ograniczamy się na treściwém opowiedzeniu faktów, które, jak się czytelnik przekona, do żadnego nie doprowadziły rezultatu.

W połowie zeszłego miesiąca poseł pruski hrabia Bernsdorf oświadczył księciu Schwarzenbergowi ustnie: że odbyte w Warszawie konferencye między nim a księciem pruskim, upoważniają rząd pruski do mniemania, iż Austrya skłonna jest do porozumienia się co do niemieckich stósunków, a mianowicie ustanowienia władzy tymczasowéj — zaczém ma nadzieję, iż się da znaleść podstawa do pojednania obustronnych widoków i pretensyj, mianowicie co do najwięcéj naglającéj sprawy ustanowienia prowizoryum — że zatém pragnie się upewnić, czyli Austrya rzeczywiście w takiém jest usposobieniu, a w szczególności: 1) czyli do kwestyi prezydentury w rzeczoném prowizoryum nie przywięzuje wielkiéj wagi; 2) czyli nieodmawia bezwarunkowo wszelkiego uznania Unii, i tylko pragnie, aby się w Frankfurcie co do charakteru téjże Unii bliżéj porozumiano; 3) czyli przystaje na zupełną równość między Prusami i Austryą w mającém się ustanowić prowizoryum; 4) czyli zgadza się na to, aby w tém prowizoryum władza wykonawcza wyłącznie w ręku Prus i Austryi spoczywała, inne zaś państwa ograniczone były na udziale w wydawaniu uchwał. — Poseł pruski wynurzył przekonanie, że te punkta mogą służyć za wspólną podstawę dla prowizoryum, i w razie ich przyjęcia, wydanoby obustronnym pełnomocnikom w Frankfurcie stósowne instrukcye, aby tę najważniejszą na teraz kwestyą spiesznie załatwić, a zarazem zyskać na czasie do ułożenia się względem organizacyi stanowczéj władzy centralnéj.

Książe Schwarzenberg odpowiedział, najprzód co do punktu, jakoby Austrya niewiele przywięzywała wagi do kwestyi przewodnictwa w prowizorycznéj władzy: że c. k. rząd obstaje jedynie przy służącém mu z mocy traktatów prawie prezydentury na wszystkich zgromadzeniach związkowych, azatém przy organizacyi tymczasowego organu związkowego, niemającego wcale charakteru takiego Zgromadzenia, tego prawa odstąpić może jednemu z państw związkowych. Co się tycze 2go punktu, tj., uznania Unii, Austrya stanowczo już oświadczyła, że takiéj Unii jaka z traktatu 26 maja 1849 wypływa, nigdy nieuzna, i przy tém oświadczeniu obstaje. Naprzód bowiem nastąpić winna rewizya konstytucyi związkowéj, a wtedy dopiero będą mogły tworzyć się w granicach nowego prawodawstwa, ściślejsze związki, w obrębie wielkiego i za jego pozwoleniem. Co do równości praw Austryi i Prus w organie prowizoryczném, to c. k. rząd oddaje do decyzyi państw związkowych; w przedmiocie przyznania władzy wykonawczéj wyłącznie dwom wielkim mocarstwom, gabinet austryacki jest jeszcze w wątpliwości, jakie są względnie tego widoki innych rządów niemieckich.

W końcu ks. Schwarzenberg z całą otwartością zwrócił uwagę pruskiego posła na to, że rząd jego, pomimo wszelkich oświadczeń gotowości do pojednania, mimo wszelkich przedstawień Austryi, nie dał się wstrzymać od postępowania daléj raz obraną drogą — i czyny jego ciągle zaprzeczały słowom.

Niech więc dwór berliński rozważy czyli porozumienie między Austryą i Prusami jest możebném, jeźli gabinet pruski daléj pójdzie tą drogą.

Wkrótce po tém zniesieniu się hr. Bernsdorf powołany został do Berlina, dla przedstawienia rządowi swojemu odpowiedzi wiedeńskiego gabinetu, na przedłożone mu kwestye. Wszakże za powrotem swoim do Wiednia, odebrał d. 5go b. m. instrukcye swojego rządu, które przekonały rząd Austryacki o bezskuteczności odbytych konferencyj — o czém c. k. minister spraw zagranicznych, rządy związkowe zawiadamia.

— Dzisiejsza gazeta Wiedeńska ogłasza nowy akt amnestyi, na mocy którego 44ch skazanych za udział w wiedeńskim powstaniu, zostają w zupełności ułaskawieni; dziewięciu innym połowa kary odpuszczona. W liczbie pierwszych jest dwóch Polaków: Przyjemski Ludwik, Pepłowski Aleksander dr. med. Pomiędzy tymi, którym połowa kary zostaje odpuszczona, jest Aleksander Skarbek Leszczyński, na 12letnie więzienie forteczne skazany.

— Tylekroć zapowiadane zniesienie stanu oblężenia, ma wkrótce rzeczywiście nastąpić. Rozmaite rozporządzenia mające zmianę tę uprzedzić, jakoto prawo o teatrze, niektóre modyfikacye prawa o druku, organizacya gwardyi obywatelskiéj i t. p. będą niebawem wydane. Rozporządzenie znoszące stan wyjątkowy, ma zawierać poważne napomnienie dla tych, coby zgubnemi zabiegi zamierzali wystawić stolicę na nowe nieszczęścia. Ma być również zakreślony pewien peryod czasu, wśród którego pierwszy wystrzał alarmowy, będzie uważany za publikacyą przywróconego stanu oblężenia. Palisady na basztach mają być zniesione, działa pozycyjne cofnięte sądy wojenne rozwiązane, a nieukończone jeszcze procesa cywilnym władzom sądowym oddane.

(Wiadomości bieżące.) Książe Bordeaux w dniu imienin swoich, rozdał między zgromadzonych legitymistów w Frohsdorff medale na pamiątkę, z własném popiersiem i napisem: „Henri V de Franc.“ Uważano, że księżne d' Angoulème i Berry, które zawsze dotąd nosiły żałobę, od niejakiego czasu nosić ją przestały.

— Wśród licznych znakomitości, które zaszczyciły obecnością swoją ostatnią wystawę opery Proroka, znajdował się ks. Bordeaux i jen. Cabrera.

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa 27 lipca. Dzień wczorajszy, równie jak i poprzednie, nie przeszedł bez dobrego uczynku, a ze składaniem na korzyść pogorzelców m. Krakowa, ofiar, chętnie spieszono. Od onegdaj przeto od godziny 3éj z południa, do wczoraj do godziny 3éj z południa, złożyli w redakcyi *Kuryera:* Grassow zł. 40, Wysoccy zł. 100, G. T. zł. 43 gr. 10, H. Hildebrandt jubiler, zł. 50, subjekci w jego fabryce zł. 40, terminatorzy zł. 8, K. S. zł. 6 gr. 20, J. Górski, zł. 20, Felix Janikowski zł. 20, Adam B. zł. 40, Kuczyński zł. 4, Rzońca zł. 2, H. Sk. półimperyała, F. Sadkowski, zł. 240, Hilary (Merkury Kuryera) zł. 3 gr. 10, L. A. Fok zł. 200, W. Jezierska zł. 6 gr. 20, M. P. Koszeska zł 6 gr. 20, H. Ripold zł. 3 gr. 10, J. Dengalska zł. 3 gr. 10, M. Grzegorzewska zł. 3 gr. 10, F. Hiler zł. 3 gr. 10, T. J. zł. 6 gr. 20, Jan Reschke zł. 66 gr. 20, Kar. Pot. zł. 6 gr. 20, Rudolf Griedlein zł. 100, Zuzanna i Teofil Fukierowie zł. 300, Pintowski zł. 20 Rozalia Osińska zł. 20, Mik. Jamroszyński zł. 66 gr. 20, Matylda Swiderska dwrletnia zł. 6 gr. 20, Franciszek Huderski zł. 6 gr. 20, Alexander Jędrzejewski zł. 6 gr. 20, Andrzej Kaczorowski zł. 6 gr. 20, Tomasz Czerwiński zł. 6 gr. 20, Szymon Esterzon, staroz. zł. 6 gr. 20, Norbert Łyska zł. 2, Paweł Nawrocki zł. 2, J. K. zł. 3 gr. 10, Radca tajny Łęski rs. 20, Paulina Rivoli zł. 20, Tomaszkiewiczowie zł. 20, E. W. zł. 6 gr. 20, J. Pluciński zł. 20, A. M. zł. 6 gr. 20, J. Z. K. rs. 2, S. B. zł. 2, od dwóch służących Markowskiej i Łucyi zł. 1, H. O. zł. 2, Jan Żelazowski sędzia pokoju rs. 15, Aleksander Siedlewski rs. 1, Franciszek Kupiszeński, rs. 6, L. M. rs. 10, Per. rs. 1, od Zosi rs. 5, Józef Kleczkowski patron Tryb. War. zł. 100, Tadeusz Lipiński rs. 3, W. A. F. H. zł. 16, J. Klatczyński, zł. 10, M. G. rs. 3, Miło. Mat. rs. 12, K. G. rs. 5, X. P. R. rs. 10, A. Jazikowski zł. 100, Józef Szacfajer rs. 3, Jan Chr. Sławianowski rs. 10, Wincenty Piotrowicz rs. 3, Familia R. i B. rs. 15, Walenty Kratzer rs. 3, Aleksandra J. półimperyała w złocie, Pelagia T. zł. 10, Józef Kobyłecki z familią rs. 12, Konstancya K. zł. 5, Ludwik Noblet zł. 1 gr. 10, Marya Grabowska, zł. 20, E. C. zł. 5, biedni służący z pod Nr. 948, zł. 6, A. Kamiński, dukat w złocie, czeladź z fabryki wyrobów platerowanych Józefa Fraget zł. 182 gr. 25, A. Gottleb zł. 20, B. R. 2 dukaty złotem, służące od pana Grassow zł. 11, X. rs. 30 rodak Jan Żebrowski rs. 10, ubogi pogorzelcom Krak. zł. 10, Ld. St. Wi. zł. 6 gr. 20, Samuel Elsner zł. 100, J. Pik optyk zł. 100, Linke zł. 10, Liebrich zł. 6 gr. 20, Nowakowski zł. 6 gr. 20, Józefowicz zł. 3 gr. 10, Mister, zł. 6 gr. 20, Samuel zł. 6 gr. 20, Mathes zł. 6 gr. 20, Freisinger zł. 6 gr. 20, Mirel zł. 2, Skrobecki zł. 2, Adam zł. 2, Wolff zł. 2, J. zł. 2, Adolf Kurtz zł. 300, L. R. zł. 200, O. D. zł. 3. gr. 10, Jan Kowendzowski zł. 6 gr. 20, Rafał Hagmajer zł. 6 gr. 20, Wik. Kobylański zł. 6, gr. 20, L. zł. 20, Leon Olszewski zł. 10, Józef Fejst zł. 50, Feliks Korwin, zł. 50, A. A. zł. 6 gr. 20, J. K. zł. 150, F. Z. zł. 6 gr. 20, E. M. zł. 6 gr. 20, Piotr Jackowski zł. 6 gr. 20, F. R. zł. 40, L. H. zł. 500, Jan Płoński zł. 66 gr. 20, Rzeplański zł. 50, E. P. zł. 20, H. Szle zł. 60, T. W. Kólczykowscy 2 półimperyały, H. Bałbaszewski rs. 2, Juliusz Wertheim zł. 100, pani E. K. zł. 100, Bernard Smoczyński zł. 66 gr. 20, Bonifacy Smoczyński zł. 66 gr. 20, Speth Adolf zł. 66 gr. 20, Elżbieta z hr. Branickich hr. Krasińska zł. 10,000, Józef Oranowski, zł. 100, Wincenty Muszyński zł. 20, J. Korzeniowski rs. 10, J. K. Skibiński patron zł. 100, T. H. S. rs. 2, Alexander Guminski zł. 67, P. E. rs. 10, zebrane w Resursie kupieckiéj w czasie czwartkowego wieczoru zł. 213 gr. 20. Tak więc trzecia składka przyniosła zł, 16,350 gr. 25.

Niosąc przeto cześć i podziękę dobroczynnym sercom, uprzedzamy, iż kwota rzeczona, już złożoną została w konsulacie austryackim, dla natychmiastowego przesłania onéj wprost do Krakowa, za pośrednictwem W. Bankiera J. Flatow, w sposób powyżéj w ogłoszeniu JW. pułkownika de Hein-Valdor, wskazany.

Dnia 26 b. m. złożono w kancelaryi konsulatu jen. c. k. Austryackiego, dla pogorzelców m. Krakowa, przez WW. Stanisława Wilkoszewskiego, rs. 15, W. K. rs. 1 k. 50, Flatau, przez redak. gazety Policyjnéj rs. 30, Józefa Jeziorańskiego pis. akt. w złocie pols. rs. 75, M. K. K. E. K. rs. 3, Rudolfa Friedleina, w zło. rs. 15. Razem rs. 139 k. 50. Z kwotą niniejszą postąpione będzie również jak powyżéj.

NIEMCY.

⊙ **Wrocław** 28 lipca. Skutkiem zarazy tyfusowéj, która 2 lata temu panowała w okręgach Rybnickim, Raciborskim i Pszczyńskim, i mnóstwo zabierała ludzi, pozostało do 4000 sierot bez opieki. Rząd na ich wychowanie przeznaczył 600,000 talarów na założenie domów ochrony, również ofiarował na lat 10 kilka dóbr królewskich dla urządzenia tam tak nazwanych osad rolniczych. Jakkolwiek kroki rządu są czcigodne, jednak nie wystarczają jeszcze na umieszczenie wszystkich nieszczęśliwych, bo trudno, żeby całe sieroctwo pomieściło się w zakładach urządzić się mających. Zważając na to, tudzież na konieczność prędkiego i silnego działania w téj rzeczy, książe biskup Wrocławski wydał odezwę do rodzin katolickich w Szląsku i w Luzacyi, żeby za wynagrodzeniem 15 talarów rocznie przyjmowały opuszczonych do siebie, zastępując im straconych rodziców; do księży zaś swéj dyecezyi, żeby w tym względzie przemawiali do serc gromady i zachęcali je do miłosierdzia chrześciańskiego.

Korzyść rzeczonych zakładów i ze strony moralnéj będzie bardzo wielka, gdyż tym sposobem zapobiega się próżniactwu i włóczędze. Domy ochrony w liczbie 20tu stać będą pod dozorem kobiecym, a na dobrach rządowych odrębny instytut również w rękach kobiet zajmie się przysposobieniem dziewcząt przeszło 10 lat mających na służące. Wykład naukowy wszędzie będzie w ręku duchownych, z których kilkanaście pojechało do Hamburga, aby tam w tak nazwanym „rauhen Hause“ przygotować się dostatecznie do swego zawodu.

Gromada nowo-katolicka w Wrocławiu wezwaną została przez

dyrekcyą policyi, żeby o każdem zgromadzeniu nawet o nabożném, wprzód znać dała. Odmawiając tego, była oskarżona, ale sąd przysięgłych ją uznał za niewinną. Prawa korporacyjnego, o które prosiła ministeryum, niepotrafiła jeszcze uzyskać.

Że policya nasza niema czasu próżnowania, lecz owszem bardzo musi być czynną, wynika z tego, że w ostatnich pięciu tygodniach aresztowano 342 osób, tj. 204 mężczyzn a 138 kobiet. Między nimi 222 schwytano za włóczęgę i życie łajdackie, a 54 za kradzież. Rzuca to zarazem szpetne światło na moralność stolicy Szląska.

Do wszechnicy tutejszéj uczęszcza w bieżącém półroczu 780 akademików, zatém o 39 mniéj jak w zeszłém. Berlin w obecném półroczu ma 1312, Bonn 908, Halle 636 (z których większa połowa poświęca się teologii) a Greifswald 186 akademików. W Heidelbergu znajduje się 522, z których 320 chodzi na prawo $^2/_3$ z całéj liczby są zagranicznemi, tj. Niemcami nienależącymi do W. Ks. Badeńskiego.

Mieszkańcy Krakowa niezawodnie ciekawi, jakie wrażenie tu zrobiło nieszczęście, co ich spotkało; pośpieszam zatém, aby ich zadowolnić. Jak tylko doszła wiadomość, pomyślano o utworzeniu Komitetu celem zbierania składek. Kilku zacnych obywateli w tym względzie połączyło się i ogłosiło odezwę, ale na nieszczęście wszystko szło tak wolnym krokiem, że we wtorek dopiero umieszczono ją w gazetach, przez co straciły się pierwsze chwile wzruszenia, a składki dla tego i dotąd bardzo są słabe i Gazeta Szląska (która jedynie zawierała dokładne wiadomości o pożarze wyjęte z „Czasu“) z godną pochwały chęcią umieściła długi artykuł mający na celu wzbudzenie uczucia ludzkości Wrocławian i mieszkańców prowincyj; Gazeta Naodrzańska przyniosła odezwę komitetu pogorzelców z małym dodatkiem do zachęcenia o pomoc. Sławny artysta Dawyson, rodowity Polak, ogłosił na dzisiaj „Matinée“, przeznaczając połowę czystego dochodu dla pogorzeli. Dyrekcya teatru myśli o wystawie na ten sam cel, a magistrat gazetami oświadczył gotowość swoją do przyjmowania darów w pieniądzach i odzieży. Sławna aktorka Haizinger-Neumann też ofiarowała swój talent dla nieszczęśliwych. I resursa konstytucyonalna, jak słychać, przygotowuje wielki wieczór na korzyść biednych Krakowian. Niemożna więc powiedzieć, żeby ludność tutejsza obojętném patrzyła okiem na cios Krakowa, chociaż stosunki z témże miastem całkiem zerwane, a Wrocław przez to wielkie ma straty. Lecz jeżeli kroki i zachętki dotąd poczynione lepszym niebyły uwieńczone skutkiem, przyczyny przedewszystkiém szukać trzeba w sprawie Szlezwicko-Holsztyńskiéj, która wszędzie wywołała komitety przymuszające prawie do darów. Możnaż Niemcowi mieć za złe, jeżeli wprzód pomyśli o swoich? Zresztą współczucie dla Polski w Wrocławiu zawsze było wielkie, spodziewajmy się zatém, że i tą razą nie będzie zupełnie bez owocu.

Co do wiadomości z prowincyi, niema wiele do doniesienia. W Lesznie burmistrz Kuhn obwiniony o zbrodnią majestatu, został uniewinniony; znany zaś Schlöffel, który w téj chwili w drodze do Ameryki, skazany w Karlsruhe na 9 lat do domu poprawczego. Radzca Selchow z Berlina spodziewany jest w Lignicy, dla wprodzenia nowego prawa gminnego, któremu niektórzy panowie możni opierają się, i lud w tym celu podniecają. W tymże okręgu pokazała się straszliwa zaraza między bydłem. Zrazu traci ono chęć do jedzenia, smutnieje, coraz bardziéj opada na siłach, ażpo krótkim czasie zdycha.

Garnizon w Nissie składający się powiększéj części z Polaków, dostał teraz księdza wykładającego mu słowo Boże w języku ojczystym. Z końcem miesiąca bieżącego zaczynają się kazania missyjne w Kromenau w górach; będzie tam i misyonarz dopiero przybyły z Indyi.

Donoszą z Magdeburga, że tam wybuchła znowu cholera bardzo mocna, a to szczególnie między ludźmi stanu wyższego. — Güzlaff, sławny missyonarz chiński, z Torunia wprost udał się do Warszawy, zkąd przez Petersburg pojedzie nazad do Chin. Na jego wezwanie, odbędzie się w sierpniu kongres wszystkich bractw missyjnych w Kassel.

Nakoniec ważna jeszcze bardzo nowina: Książe Szaumburg Lippe, pan 8miu mil kwadratowych z 24,000 mieszkańców, z powodu niebezpieczeństwa grożącego, śpiesznie uzbraja fortecę Wilhelmstein, położoną na sztucznie wyniesionéj wyspie jeziora Steinhudzkiego. Niemało jest Niemców tak słabych w jeografii, że teraz dopiero dowiedzieli się o istnieniu tak walnej zbrojowni, walnego państwa niemieckiego.

FRANCYA.

Paryż 24go lipca. *Monitor* zawiera następujący artykuł. Nie potrzebuje on komentarzy. Dosyć go przeczytać, aby całą upatrzyć ważność. Nosi tytuł: Zgromadzenie i Prezydent.

„Jakiż cel Zgromadzenia? Gdzież chce doprowadzić Francyą? Czyliż stronnictwa, które zawiera, są już znużone ciszą, która panuje, pracą, która się odżywia, zaufaniem, które się odradza, bezpieczeństwem, które powraca? Czyliż znajduje, że kolizye, które konstytucya w łonie swojem nosi, jak chmura kryjąca burze, nie dosyć prędko na jaw wychodzą? Oto są pytania, które sobie zadaje z trwogą wyraźną i wzrastającą każden czytający listę 25 członków kommisyi nieustającéj. Wrażenie przez tę listę sprawione było wrażeniem widoku głowy Meduzy. Osłupiał każden wyczytawszy w niéj nazwiska prezydentowi tak oczywiście nieprzyjazne, że ich wybor musi być koniecznie, jako wyzwanie od zgromadzenia idące, uważanym. Nie jest to lista pojednawcza — jest to lista prowokacyjna.

„Myśl, która listę natchnęła, jest wyraźna. Bije ona w oczy. Dziecińśtwem byłoby mieć iluzye. Nie mogąc zamknąć oczów i uszów, słabością byłoby milczeć. Przy nazwisku p. Lamoricière, który osobiście znieważył prezydenta, jakież tłumaczenie przyjąć może publiczność? Jedno tylko przyjmie za prawdziwe, bo jedno tylko jest prawdopodobnem. Wybór ten górali (montaniardów) z legitymistami sprzymierzonych, jest atakiem na prezydenta. A zatém, po 18miesięcznych rozlicznych poświęceniach, aby utrzymać jedność we władzach państwa; poświęceniach, któremi go natchnęło uczucie najczystszego patryotyzmu i najszlachetniejszéj abnegacyi; poświęceniach uczynionych z przekonania, że są dla zbawienia towarzystwa potrzebnemi, prezydent nie otrzymał od zgromadzenia nic, prócz obelgi? Stronnictwa agitujące się w pałacu Bourbon, zniewagą wynagradzają go za niezmierne usługi krajowi oddane.

„Jeżeli jesteście w zgromadzeniu, komuż to winniście? Wpływowi imienia Ludwika-Napoleona-Bonapartego, który was poruczył wyborcom wiejskim! Mieliżbyście byli te 60,000 głosów, któremi się chełpicie, gdyby kraj nie był myślał, że wy, członkowie większości, jesteście reprezentantami wylanemi dla synowca Cesarza? Gdzież nareszcie byłaby dziś Francya, gdyby w okropnem towarzystwa rozbiciu nie był się znalazł Ludwik Napoleon Bonaparte z urokiem swego imienia, aby wam posłużyć, wam ludziom porządku, za statek bezpieczeństwa?

„Bez synowca Cesarza, który was zbawił, a którego łżycie, Francya pływałaby teraz na morzu demagogii, a góra (la montagne), z którą się przeciw niemu łączycie, deportowałaby was dzisiaj na wyspy Markizy, lub ścinałaby wam głowy na placu rewolucyi. Bez niego nie bylibyście w zgromadzeniu, uciekalibyście za granicę lub ukrywalibyście się po piwnicach. Bez niego renty wasze niebyłyby się podniosły na 96, byłyby spadły na 50 fr. spadły na 30 fr. może! Wasze domy byłyby puste, wasze własności gruntowe bez ceny, wasze zamki spalone! I za to wszystko dobro, co wam wyświadczył, za całą pomoc, któréj wam użyczył, odpłacacie mu się obelgą? Taka jest wasza wdzięczność! Niewdzięczni, zawsze niewdzięczni! Niewdzięczni dla ludu, który was obrał; niewdzięczni dla prasy, która was popierała, i którą odrzucacie z pogardą, skoro wam niepotrzebna, jakby zrobić można z cytryną, z któréj sok wycisnięto; niewdzięczni dla prezydenta, który was okrył tarczą przeciw górze i komunizmowi. Niewdzięczność zawsze na szkodę Francyi wypadła, pamiętajcie o tém!

„Od niejakiego czasu, każda kwestya osobista prezydenta była powodem Izbie okazania mu swéj nieżyczliwości. Z oczywistym żalem wotowała dotacyą; z pospiechem namiętnym skazała *le Pouvoir*, w przekonaniu, że jéj wyrok niedotknie głowy redaktora, ale uderzy wyżéj. Izba, któraby powinna zamknąć przepaść rewolucyjną, staje się ową falą szaloną, która rzuca Francyą na wszystkie skały niebezpieczne, odpycha od szczęśliwych i spokojnych brzegów. Zdawałoby się, iż sobie upodobała w szukaniu, w wywoływaniu zgorszenia, chociażby tą grą stronnictw pokój i przyszłość nieszczęśliwéj naszéj ojczyzny skompromitować miała.

„Zgorszenie! niech kraj osądzi. Gdyby prezydent naśladował zgromadzenie, gdyby postępował z tą samą namiętnością, jaka przebija w stanowisku przeciw niemu obranem, to zgorszenie nie miałożby miejsca dziś lub jutro? Któżby się go ganić ośmielił, iż tak żywo poczuł wyrządzoną mu obelgę, jemu, synowcowi Cesarza, jemu wybranemu przez sześć milionów obywateli? Któżby go śmiał ganić za to, iż podniósł się w swojéj sile i popularności przeciw stronictwom parlamentarnym, dla których zabawką najgrawać się z opinii publicznéj, znieważając tego, którego otaczają sympatye ludu?

„Te to sympatye właśnie jątrzą was, górale, bo widzicie, że was odbiega ten wpływ, któregoście tylko do czynienia złego używali; was legitymistów, którzy biegacie za popularnością, a schwytać jéj nie możecie; was orleanistów, którzy nie lubicie tylko te rządy, które was przesycają bogactwy i honorami. Ta miłość chłopów, to przywiązanie wyrobników, ten entuzyazm, który wzbudza jeszcze pamięć Cesarza Napoleona, zawsze tak żywo w sercach populacyi żyjąca, oto jest przyczyna waszych bojaźni, podnieta waszych zazdrości? Rozumiecie, czujecie, że w tym człowieku jest żyła drgająca z każdym krzykiem wydartym przez nędzę ludu? Otóż to co was przeraża i gniewa, was, którzyście się sądzili być tak mocnemi z waszemi 60,000 głosów, a znajdujecie się tak słabemi w obec 6,000,000 wyborców.

„Nie lękajcież się, aby lud nie osądził, że to lud chcieliście uderzyć w jego wysłanniku? Nie lękacież się, aby nie powiedział, że się chcecie pomścić słów, które wyrzekł w St. Quentin, że przyjaciele jego najszczersi nie są w pałacach, ale po warsztatach i chatach? Nie lękacież się, aby obelgi lud nie wziął do siebie? Francya, która nie rozumie waszych małych passyj i nędznych rachub, Francya, która pragnie porządku i spoczynku, pracy i bezpieczeństwa, Francya nie oczekuje tylko jednego prezydenta słowa. Nie lękacież się, aby go nie wymówił? Jeżeli sądzicie, że kraj macie po sobie, jest to dzika iluzya, o nicości któréj wkrótcebyście się przekonali.

„Może prezydent wiele umysłów od siebie odstręczył tém, iż myślał, że dla zgody dwóch władz państwa, winien rządzić tylko z wami i przez was, członkowie większości! Nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby dla tego jego popularność była szwank odniosła, iż podpisał wasze prawa o nauczaniu, o wyborach, o prasie. Ale to co stracił, idąc z wami, w jednem dniu powetować może, w dniu, gdzie odbierając dane wam zaufanie, spyta was się: coście wy zrobili na korzyść ludu?

„Zrobiliście dla was prawo o nauczaniu, prawo wyborcze, prawo o prasie. Jakież prawo zrobiliście, jakież prawo proponowaliście dla klas pracujących? Dla robotników wiejskich nie daliście jeszcze dotąd nawet reformy hypotecznéj, którą już oddawna rząd prezydenta od was dla nich żąda. Dla robotników miastowych obiecujecie prace około dróg żelaznych z Paryża do Avignonu, z których już od kilku miesięcy korzystać powinni. Toż samo co do zmniejszenia podatku na cukrze, czego ministeryum już oddawna także wzięło inicyatywę. Cóżbyście mogli odpowiedzieć prezydentowi, od którego żądacie, aby corok przesyłał wam odezwę (message), cóżbyście mu odpowiedzieć mogli, gdyby zażądał od was zdania sprawy, coście zrobili dla ludu, wy ludzie z lewicy, którzy nic nieumiecie, jak tylko parodyować r. 1793, i wy wszyscy nakoniec, wy ludzie prawéj strony, którzy niechcecie tylko przywrócenia waszych przywilei, i którzy się łączycie dzisiaj w jednéj nieprzyjaznéj myśli przeciwko wybrańcowi Francyi? I jakaż myślicie byłaby odpowiedz sześciu milionów wyborców jego, gdyby jutro rzekł do nich: Między prezydentem a zgromadzeniem, wybierajcie!“

ANGLIA

Mówiliśmy w „Przeglądzie“ że na dniu 24 lipca danym był obiad w Reform-Club dla lorda Palmerstona. Po toastach i zwykłych przemówieniach powstał szanowny lord i podziękowawszy mówcom za zaszczytne wyrazy dla jego osoby i dla postępowania jego jako ministra, tak daléj ciągnął:

„Zasady polityki które mi przewodniczą wkrótkich dadzą się objąć słowach. Celem rządu w stósunkach z mocarstwami zagranicznemi, było zabezpieczenie interesu Anglii. Ten interes zawisł na dobrym bycie tego kraju, którego postęp jest dobrym bytem innych ludów (brawo). Co się tyczy tego kraju, oczywistem jest, iż pierwszą powinnością tego, któremu powierzono jego relacye zagraniczne, jest przedewszystkiem strzeżenie jego godności, jego honoru, jego praw, (oklaski), jest zarazem obowiązek protegowania swoich współziomków gdziekolwiek się ci znajdują.

„Panowie, jesteśmy narodem złożonym z podróżujących, z doświadczyńskich, z handlujących, i nie ma punktu na szerokim Ocenie, któryby nie był widział naszych okrętów i naszych towarów. (Brawo) Nie ma kraju, ani blisko ani daleko, cywilizowanego ani barbarzyńskiego, gdzieby nie było Anglików, są tam dla przyjemności lub dla zdrowia, dla nauki lub dla handlu, są wreszcie dla wyższéj i szlachetniejszéj idei oświecania krajów będących w ciemnościach umysłowych, światłem naszéj wiary chrześciańskiéj. (Oklaski).

„Mówię, że wszyscy i każden z osobna z tych Anglików, ma prawo wymagania aby kraj nie spuścił go nigdy z oka, aby ramię Anglii miało nad nim opiekę w każdéj niebezpiecznéj okazyi, i pomściło się za każdą wyrządzoną niesprawiedliwość. (Niesłychane oklaski.)

„Powiedziałem że interes Anglii zależy na dobrym bycie innych narodów. Minał czas, w którym tu sądzono, że pomyślność jednego kraju zasadza się na nieszczęściach sąsiednich. (Brawo) Chełpimy się z naszych bogactw, z naszéj pomyślności, z naszéj wolności, ale nie żądamy mieć w nich *monopolu*. Przeciwnie sądzę, że najświętszą powinnością rządu jest pomagać innym narodom do wejścia w nasze ślady i do zdobycia położenia nam podobnego. (Oklaski). Niechcę przezto powiedzieć, abyśmy się stać mieli rycerzami błędnemi cywilizacyi, abyśmy mieli narzucać instytucye nasze innym ludom pobudzając ich do nieukontentowania i insurekcyi. Nie, nie taka jest missya rządu angielskiego. Lecz kiedy widzimy inne narody pracujące razem z rządami nad ulepszeniem swoich instytucyj, kiedy widzimy ludy, zmęczone złem, które cierpią, pracujące rozumnie i umiarkowanie nad zmianą swego położenia, powtarzamy, że takie ludy zasługują na sympatye Anglii. (Oklaski) Jeżeli inne rządy, hołdując innym opiniom, chcą zatrzymać pęd wolności, mam przekonanie, że rząd Angielski będzie zawsze popartym i zachęconym przez naród skoro będzie usiłował utrzymać równowagę, (mocne oklaski). I wierzajcie mi panowie, że cel ten osiągniętym zawsze być może bez kompromitowania naszych stósunków z innemi narodami. (Brawo).

„Jakkolwiek kraj ten jest stronnikiem pokoju, a mam sobie za honor wyznać, iż sądzę, że żaden naród nie życzy sobie więcéj utrzymać pokoju, ani też żaden nie

ma mniéj chęci prowadzenia z kimkolwiek wojny jak
nasz, dodam wszelako, iż żadnemu nie jest danem
mieć tyle łatwości do zachętki wojennéj przeciw An-
glii ile jest danem Anglii do tejże przeciw niemu. To
właśnie przekonanie o naszéj sile, to uczucie naszéj
potęgi narodowéj, będzie pobudką dla rządu i naro-
du angielskiego, aby nigdy nie popierać sprawy złéj
lub niesłusznéj. (Aklamacya). Ale to przekonanie, to
uczucie, powinny nas wzmocnić na drodze sprawiedli-
wości i honoru, i nie dop ścić, abyśmy się poddawali
obawom bezzasadnym. Powinniśmy być dumni i bar-
dzo dumni z kraju, w którym mieliśmy się szczęście
urodzić.

„Zdaje mi się, że naród angielski jest powołany
przez Opatrzność do wzięcia wielkiego udziału, do
odegrania wielkiéj roli w dziele cywilizacyi ludz-
kiéj. Znad tych brzegów wyszła ta czynna i pra-
cowita falanga, któréj industrya twórcza wykarczo-
wała lasy dziewicze A eryki. (Brawo). Nie znam
kraju, w którymby Anglicy nie byli wprowadzi i cy-
wilizacyi i dobrodziejstwa chrystyanizmu. I tutaj,
w naszym kraju, możecie się chełpić, iż dajecie pano-
wie przykład wszystkim cywilizowanym narodom or-
ganizacyi wewnętrznéj, przykład ulepszeń postępo-
wych, dowodząc żywo i dotkliwie, iż wykształcajac
dawniejsze instytucye, nie rujnuje się, tylko się je
wzmacnia. Jak długo kraj ten będzie miał szczę-
ście być reprezentowanym przez ludzi, którzy mnie
otaczają, jak długo naród angielski będzie ożywiony
uczuciami szlachetnemi i patryotycznemi, których da-
jecie dowody, tak długo nie ma obawy aby rząd nie
dopełnił swoich powinności i aby pomyślność krajo-
wa mogła być w czémkolwiek narażoną.". (Oklaski)

HISZPANIA.

Nowy dekret tyczący się wolności prasy, o którym
już donosiliśmy, zawiera w sobie szczegóły, które
warte są zwrócenia uwagi czytelników naszych. I tak
poczyna on, od diatryby w kształcie wstępu, w któ-
rym minister nadętym stylem dowodzi, że jedyne nie-
bezpieczeństwo zagrażające Hiszpanii, tak zupełnie
szczęśliwéj (?) zresztą, jest dziennikarstwo. I dla
tego, oświadcza jako przewrotne wszystkie pisma
dążące do zniszczenia ustawy fundamentalnéj pań-
stwa i formy rządu, jako i te, które wyrażają w ja-
kikolwiek sposób życzenie, nadzieje lub groźbę oba-
lenia monarchii konstytucyjnéj i prawéj władzy kró-
lowéj. Dotąd wszystko jak najsłuszniéj. Lecz daléj
dekret opiewa, że przewrotnem jest wszelkie pismo
żądające reformy lub zmiany jakiéjkolwiek, w pod-
stawie organizacyi teraźniejszéj. To lubo już dość
zastraszające jest, wszelako bardzo ogólném. Ale nie
koniec na tém. Minister zakazuje wyrażenia wszel-
kiéj zasady przeciwnej monarchii konstytucyjnéj, na-
wet w zastósowaniu do obcych narodów. Pisarz więc
hiszpański, któryby utrzymywał legalność Rzeczy-
pospolitéj we Francyi, Szwajcaryi, lub Stanach Zje-
dnoczonych, albo też absolutyzmu w Rosyi, podpadłby
karze wymierzonéj przez prawo. Jest to tyle, jak
gdyby powiedziano, że prasa hiszpańska winna mó-
wić o narodach obcych, bez żadnego względu na ich
prawa, zwyczaje i formę rządu, tak jak gdyby za-
wsze szło tylko o *szczęśliwą* Hiszpanią.

Dodać tu musimy, że pan minister Sartorius,
który ów dekret podpisał, jest dziennikarzem trze-
ciego rzędu, który rewolucyi winien, że został mini-
strem i hrabią San-Luis.

— Dzienniki madryckie oppozycyjne, w skutek po-
wyższego dekretu oświadczyły na dniu 19 lipca, iż
się wstrzymują od wszelkich dyskusyi politycznych,
dopóki ów dekret publikowany pod formą cyrkularza
lepiéj wytłómaczonym nie zostanie. Z tego względu
Clamor publico umieścił artykuł o wolności i jéj sto-
sunkach z porządkiem moralnym, cywilnym i polity-
cznym, uwagi znakomitem skreślone piórem, zdradza-
jące wielki talent ich autora.

Kronika miejscowa

Kraków 29 lipca. Słaby był targ zbożowy na Kleparzu, ku-
pujących bardzo mało. Do młyna parowego zakupiono od 300 do
400 korcy pszenicy po $22\frac{1}{3}$ i $23\frac{1}{5}$ złp. korzec. Żyta do 100 kor-
cy po $15\frac{1}{2}$ złp. Ceny pszenicy na Kleparzu były 20 do $24\frac{1}{2}$ złp.
korzec. Żyto od 15 do 17 złp. Jęczmień od $13\frac{1}{2}$ do 15 złp. Groch
od 18 do $19\frac{1}{2}$ złp. Owies od 10 do 11 złp.

Przyjechali do Krakowa od dnia 28 do 29 lipca. Dybowski
Zygmunt dz. dóbr z Sokolnik. Łukasiewicz Łukasz sub. handlowy
z Czerniowic. Löwenmüth Otto Leo wł. dóbr, Zamorski Jan ofic
pryw. ze Lwowa. Fedliczko Wacław naucz. muzyki z Rossyi. Bie-
lowska Konstancya wdowa, Znamięcka Józefa ze Lwowa. Droho-
jewski Titus ob. z Czorstyna. Nagel Karol prof anat. z Czarnego
Dunajcu. Lubomirski Henryk książe ze Lwowa. Bobrowski Karo
hr. z Inwałdu. Korn August z Prus. Morpurgo Moisa agent assekl
ogniowéj z Tryestu, Cassina Jan Dr. z Pragi.

Wyjechali. Malczewski Adolf, Chełchowski Tomasz do Pozna
nia. Derpowski Franciszek do Wiednia. Biegański Adam, Zawadzki
Teofil do Poznania. Grotowski Franciszek do Berna. Piotrowska
Albina, Bukowska Józefa, Toppin Hipolit, do Warszawy. Hoszow-
ski Neryusz, do Wiednia. Rostworowski Roman, do Polski. Hiliński
Antoni, do Pragi. Drochojewski Seweryn do Wiednia. Czosnowski
Jakób hr., Komarnicka Wiktorya do Marienbadu. Lubieniecki Piotr
do Wiednia. Smutny Józef, Trzciński Jan do Gräfenbergu. Niemo-
jewski Adolf do Polski. Niesiołowski Michał do Tarnowa.

Urzędowe.

N. 11628. RADA MIASTA KRAKOWA.
Wydział Administracyi i Skarbu.
OBWIESZCZENIE.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w moc rozporządzenia
Wys. c. k. Kommissyi Gubernialnéj z dnia 25 r. b. do N. 7.023 effe-
kta niewiadomych właścicieli w ciągu roku 1848 w Depozyt byłéj
Dyrekcyi Policyi złożone, przez publiczną licytacyą w d. 4 listo-
pada r. b. w godzinach zwyczajnych biórowych rozpocząć się ma-
jącą w gmachu Rady miejskiéj przy ulicy Kanonnéj pod L. 168
w gm. II sprzedane zostaną. Rada przeto miejska zamieszczając
poniżéj wykaz rzeczonych effektów, wzywa niniejszém mających
prawo do ich własności, aby się z stósownemi dowodami po od-
biór tychże przed terminem licytacyi zgłosili.

Kraków dnia 16 lipca 1850 r. — Vice-Prezes, *J. Paprocki.* —
Z. Sekretarza Jlnego, *Margasiński.* (1-3)

Wyszczególnienie effektów.

Łyżka srebrna — Obrączka złota.

Lichtarz mosiężny — Mutra mosiężna od powozu — Kółek mosię-
żnych dwa — Lichtarz matowy — Łyszka cynowa stara i puszka
blaszana — Naszelnik żelazny — Podków trzy — Dłuto — Piłka ręczna
mała — Rądel żelazny stary — Klucz od bryczki i swornia kawałek
— Blacha od pieca i drzwiczki od pieca — Pół pieca żelaznego —
Garnczek żelazny z łańcuszkiem — Zamek zdezelowany z klamkami
i kluczem — Drąg żelazny — Łańcuch od wozu — Siekierka z topo-
rzyskiem — Blacha lana od pieca.

Poduszka od powozu — Płaszcz szaraczkowy — Spodnie zielone —
Spencer szaraczkowy — Furażerka zielona — Halstuch — Kamizelka
stara w deseń — Spodnica hamanowa z plisami — Chustka wełniana
w kwiaty — Chustka derowa w kratę — Fartuszek płócienny i ście-
reczka — Chustek od nosa dwie — Chustka fularowa — Chustka od
nosa w kratę — Kitla płócienna — Spodnie sukienne czarne — Spo-
dnie sukienne — Kożuch chłopski — Płacht trzy — Koszula konopn —
Poszewka konopna — Jadwiga tyfkowa zielona — Chustka muślinowa
biała — Chustka ponsowa — Chusteczka płócienna od nosa — Chu-
steczka kolorowa w kratę — Szelek starych para jedna — Paleto
kortowe niebieskie — Spodnie płócienne — Chustka kolorowa — Far-
tuch w paski niebieskie — Poduszka w poszwie w kratkę — Posze-
wek kartunowych dwie — Kawałków kolorowych dwa — Firanka
stara — Wsypków dziecinnych dwa — Szelek para jedna — Chustka
biała od nosa — Ręcznik — Chustka potargana — Chustka lilla ryp-
sowa — Czypek muślinowy — Koszul dwie — Prześcieradeł trzy —
Spodnie letnie — Chustka od nosa — Chustka kolorowa od nosa —
Gorsety sukienne dwa — Spodnic dwie — Chustek białych trzy —
Chustek kolorowych dwie — Fartuchów kobiecych cztery — Koszul
trzy — Płachta jedna — Torbeczka płócienna — Spodnie sukienne po-
prute — Koszula kobieca — Chustka bawełniana — Fartuch perkalowy
w kwiaty — Górnica chłopska — Chustka derowa — Gorsety sukien-
ne dwa — Koszula — Uździenica rzemienna — Pół szora rzemiennego
— Skóry kawałek — Fartuchów skórzanych dwa — Chomonto stare
— Fartuch od powozu — Butów par dwie.

Krzesełko — Szufladka.

Trzos skórzany — Worek z pszenicą — Kozik stary — Skrzynka
grająca — Worek stary — Tacka stara — Nóż ordynaryjny — Kozik
— Woreczek płócienny — Nóż prosty w trzonku — Świec maczanych
dwadzieścia cztery — Cygarniczka skórzana — Kapciuch — Kozików
trzy — Fajka porcelanowa z cybuchem potłuczona — Kozik — Cy-
garniczka — Fajka drewniana — Woreczek paciorkowy z klamerką
— Kozików dwa — Okładziny kościane od noża — Powróz — Kobiał-
ka — Tabakierka podługowata — Pugilaresów dwa — Grzebieni cztery
— Fajek drewnianych trzy — Fajek porcelanowych dwie — Cybu-
chów trzy — Cygarniczka jedna — Igielnik jeden — Naparstków dwa
— Nóż żelazny — Kozików dwa — Woreczek z grochem okrągłym —
Grzebyk kieszonkowy — Fajka drewniana — Pęcherz — Worek z kre-
dą — Cygarniczka bukszpanowa — Szczotka od butów — Sakiewka —
Koszyczek ręczny mały — Nóż — Maślnica do robienia masła — Tor-
beczka krzyżowéj roboty — Woreczek włóczkowy — Parasol czarny
stary — Pierze w dwóch wsypkach — Kozik — Cybuch mały — Ta-
lerzy porcelanowych białych pięć — nakrycie na powóz płócienne —
Tacka drewniana czerwona — Fajka porcelanowa z cybuchem — Rę-
kawiczek starych para jedna — Kozik mały — Woreczek paciorko-
wy — Kapciuch merynosowy czerwony — Pugilares w woreczku —
Cygarniczka — Sakiewka — Kapciuch pęcherzowy — Kozik — Luster-
ko okrągłe — Rączka kościana od laski — Tales żydowski — Wo-
reczek paciorkowy z klamerką — Woreczków płóciennych dwa —
Skałek paczka — Woreczek paciorkowy z klamerką.

P i e n i ą d z e:

Złotych polskich dwa groszy trzy — Złp. dwa — Złp. sześć —
Złp. dwa — Złp. siedm groszy dwadzieścia cztery — Groszy siedem-
naście — Złp. jeden groszy dwadzieścia cztery — Złp. jeden groszy
trzy — Krajcarów w walucie cztery — Złp. trzy — Złp. trzy groszy
dwadzieścia siedm — Złp. sześć groszy pięć — Złp. jeden groszy
dziesięć — Złp. jeden — Złp. dwa groszy pietnaście — Groszy pietna-
ście. — Kraków dnia 16 lipca 1850 roku.

Za zgodność odpisu świadczy
Brzeżański Kas. Miej.

(64)

Ner 3909. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (63)
Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W myśl art. 12 ust. hip. z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku Pro-
kuratora wzywa wszystkich prawa mieć mogących do spadku po
Karolinie Aurelii dwóch imion Wolańskiéj pozostałego, składają-
cego się z summ 1) złp. 3000 na domu pod L. 506/7 w gminie IV,
2) złp. 3000 na domu pod L. 625 w gm. V, 3) złp. 3000 na domu
pod L. 161 w gminie VI m. Krakowa hipotecznie zabezpieczonych,
ażeby się w ciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili, po
upływie bowiem tego zakresu, spadek w mowie będący zgłaszają-
céj się Konstancyi Masłowskiéj przyznanym będzie.

Kraków dnia 6 lipca 1850 roku.

Sędzia prezydujący, J. *Czernicki.*
Z. Sekr. P. *Burzyński.*

(1-3)

N. 5953. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (29)
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Katarzyny Ciaputowéj i Małgorzaty Palkowéj
wdowy, w Chrzanowie zamieszkałych, o przyznanie im spadku po
Teressie Wartalskiéj matce i po Józefie Wartalskim ich bracie po-
zostałego, składającego się z realności pod N. 189 Lit. B. w mie-
ście Chrzanowie w gminie XVII położonéj oraz z gruntów do tejże
realności należących, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokura-
tora na zasadzie art. 12 ust. hip. wzywa wszystkich do rzeczonego
spadku prawa mieć mogących, aby się z takowemi do Trybunału
w przeciągu trzech miesięcy zgłosili. W przeciwnym razie, spa-
dek ten po upływie zakreślonego terminu, zgłaszającym się suk-
cessorom w częściach, jakie na nich z prawa przypadają, przy-
znanym zostanie. — Kraków dnia 24 listopada 1848 r.

Sędzia prezydujący, *J. Czernicki.*
(2-3) Z. Sekretarz, *P. Burzyński.*

(61) **Zawiadomienie.** (1-3)

Gdy c. k. Trybunał miasta Krakowa Wydz. II orzeczeniem swém
z d. 26 lipca r. b. trzeci termin licytacyi zajętéj realności pod L.
166 w gminie VI m. Krakowa Rozenstrauchów małżonk. własnéj,
z przyczyny zaszłego nadzwyczajnego wypadku tojest pożaru w mie-
ście Krakowie, na dzień 30 sierpnia r. b. odroczył z tém dołoże-
niem, iż o odroczonym terminie zawiadomienie przez pisma publi-
czne nastąpić ma: podpisany przeto Adwokat sprzedaż rzeczonéj
realności popierający, strony interessowane o takowem odroczeniu
trzeciego tenminu licytacyi zajętéj nieruchomości niniejszém zawia-
damia. — Kraków dnia 27 lipca 1850 r.

J. *Kanty Kleszczyński* Adwokat.

Inseraty.

Do Redakcyi Czasu.

Odznaczyli się przy pożarze na dniu 26 lipca: PP. Alojzy Bajer
assystent kancellaryjny, Karol Filipowicz, Wisłocki praktykanci
przy c. k. Starostwie Grodzkiem.

Do Szanownéj Redakcyi Czasu.

Zasługuje na wspomnienie chwalebny czyn urzędników górni-
czych przy kopalniach siarczanych w Swoczowicach. Zaledwie
spostrzeżono ogień, natychmiast naczelnik tamtejszy wysłał sikaw-
kę pod przewodnictwem praktykanta górniczego nazwiskiem Ulepicz;
któren prawdziwie z narażeniem siebie samego przyczynił się do przy-
tłumienia pożaru na Kleparzu. Tenże również i przy pierwszym
ogniu okazał się bardzo czynnym w uratowaniu od zupełnego zni-
szczenia pierwszego piętra w gmachu Technicznym, czego byłem na-
ocznym świadkiem. — Kraków 27 lipca. — *Edward Wrzesniewski.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 29 lipca. Banknoty $92\frac{2}{3}$.— Pruski ku-
rant $104\frac{3}{4}$.—Imperyały ros. 34. 24.—Ruble srebrne nowe $101\frac{1}{6}$.
Dukaty złp. 19. 27.— Listy zastawne Król. Pols. bez kuponów 100.
Listy zastawne Galicyjskie żądają $100\frac{1}{4}$ dają — Cwancygiery
stare $105\frac{1}{6}$ nowe 106.

Kurs wiédeński z dnia 27 lipca. — Metaliki $97\frac{3}{4}$. — Nowa
pożyczka $84\frac{1}{16}$.—Akcye Banku wiédeńs. 1210.— Akcye Kolei żel.
$114\frac{1}{2}$. Agio od złota. $20\frac{1}{4}$. Agio od srebra 16.

Kurs wrocławski z d. 27 lipca. Banknot. austryac. 89.— Pol-
skie papiery $96\frac{1}{6}$. — Listy zastawne Królest. Polsk. $95\frac{1}{2}$. — Ak-
cye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 70.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
29	2	27" 4'". 92.	† 20.° 1.	5'". 85.	pnł. za. słaby	pogoda z chm.	wieczorem deszcz.	† 22.° 2.	† 14.° 5.
„	10	„ 5. 39.	† 16. 8.	7. 14.	„ „	pochmurno	deszcz.		
30	6	„ 5. 13.	† 15. 3.	6. 48.	pn.wscho. „	„			

W DRUKARNI CZASU.